

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 8-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 grudnia 1930

Nr. 152

## Brześć stanie się zwrotnym momentem w życiu naszego narodu.

Otworzy mu oczy na wartość „etyki“ sanacyjnej i da mu poznać wartość zasad moralnych Kościoła kat.

Jeszcze zawsze mimo palących różnorodnych, a tak ważkich zagadnień naszego życia publicznego ponad wszystkim góruje i zaprzata uwagę i gorączkuje umysł całego społeczeństwa polskiego sprawa Brześcia. Bo też te wieści, które dzięki wypuszczeniu pewnej części w poręcznych murach tejże twierdzy nad Bugiem przez blisko 3 miesiące w ścisłej izolacji i odcięciu od świata trzymanych i więzionych posłów oraz dzięki wniesionej do Sejmu przez klub opozycyjny interpelacji przodowały się na światło dzienne, są tak straszne, tak potworne, tak niesłychane, że w osłupienie, w przerażenie i najwyższe poruszenie wprawły całe uczucie społeczeństwo polskie, a nie tylko to, ale głównie, a tak smutnym echem rozległy się po całym świecie. Bo czyż to możliwe, żeby netyki więziono przez tak długi okres czasu tak wybitnych mężów Polski ale żeby prócz tego się nad nimi pastwiono i znęcano i torturowano, poniewierając przytem ich godność ludzką aż do tego stopnia, jak to podają obydwie wnioski, wniesione do Sejmu? Ale cała zdrowa opinia publiczna uspokoić się nie może nie tylko z pod wrażenia tych niesłychanych wieści, ale ponadto jeszcze z powodu niepojętego postępowania klubu Be-Be. Bo i jakże, stroniactwa opozycyjne podają fakty tak okropne, że włosy dębem stoją na głowie na samą ich myśl, głoszą nazwiska winnych; których musieliby spotkać jak najzurowsze potępienie całego społeczeństwa za hańbę, którą okryli netyki swój mundur oficerski — ale i całą Polskę, a tu partja Be-Be takich rzeczy, gdzie już bynajmniej nie chodzi o względy partyjne, ale o sprawy ogólnoludzkie, za których poniewierkę każdy ujął się mus, który się jeszcze czuje człowiekiem, ta partja nie uważa takich rzeczy za neglych i głosuje przeciw nagłości odnośnych wniosków, dając temsamem niejako poznać, że jej o jak najpłesniejsze wyświeślenie całej tej chydy i zmaranie tej hańby przez przykadek ukaranie winnych nie chodzi? Opinia publiczna przede nie może się uspokoić, nie może zrozumieć i jednego i drugiego i stąd te ogólne poruszenie, które ujawnia się w coraz liczniejszych protestach — wśród których tej wodzą protesty profesorów wszystkich naszych uniwersytełów, jako elity społeczeństwa, a przede wszystkim jego inteligencji. I szczer pewna, że poruszenie to coraz szerzej i silniejsze zataczać będzie krąg, dopóki nie doprowadzi do poważnego celu, a mianowicie do wszechstronnego wyświeślenia tej sprawy i odpowiedzialnej ekspozycji tej hańby, której na imię Brześć.

Mówi przysłowie: „Nie masz zła takiego, coby nie wyzło na dobre“. I tu już budząc się po zajęciach brzeskich reakcja poczyna potwierdzać słuszność tej prawdy życiowej. Sprawa brzeska, której ofiarą, podług tego, co głosi interpelacja, padli owi posłowie, stanowiąc będzie epokowy zwrot w życiu naszego narodu. A mianowicie sprawa brzeska nakaże cenić i uznać narodowi polskiemu wartość i znaczenie zasad wiary katolickiej, a przede wszystkim jej etyki. Widocznie to jest już choćby z przemówienia wypuszczonego ostatecznie z Brześcia na wolność posła Korfańskiego, które wygłosił przed tłumami, które zgromadziły się na powitanie przed jego willą w Katowicach. Poseł Korfański stał i poprzędnio pod sztandarem katolickim i na gruncie ideologii chrześcijańskiej, ale bodaj nigdy jeszcze tak silnie, tak dobitnie nie akcentował, nie dokumentował potrzeby tych zasad, i walkę o nie, jak teraz po wypuszczeniu z więzienia. Tam bowiem podczas blisko trzymiesięcznego pobytu, kiedy odcięty zupełnie od świata, pozbawiony wszelkiej pomocy ludzkiej, a zdany zupełnie na łaskę i netykę tych, którzy według relacji wniosków okazali się istnymi dla niego dręczycielami i katami, gdy nawet, odmówiono jako i innym na jego

prośbę pociech religijnych, wtedy i jemu, szkolnik, stojącemu na gruncie katolickim, dopiero w całej pełni uświadomiła się wartość zasad katolickich. Bo czyżby ci ludzie zdochyli się byli na takie chrześcijaństwo, gdyby w ich sercach żyła była wzniosła chrześcijańska idea o miłości bliźniego albo czyżby jemu szczeremu było tak strasznie, tak okropnie znieść tę odcięcie i tę gębną tem, gdyby był miał zapewnioną pociechę religijną ze strony kapłana, który byłby mu ją udzielił w tych ciężkich chwilach. Bo trzeba wiedzieć, że według interpelacji uwzględnionym przez kilka miesięcy posłem na ich prośbę nie pozwolono nawet udzielić jakichkolwiek pociech religijnych.

Ale co powiedzieć o tem, że nie tylko u katolickich uwzględnionych posłów także przekonanie się wydatnie z taką siłą i takim zdaniem o potrzebie i konieczności katolickich zasad, błędy, jak rozszerzył wyrażnie na posiedzeniu rady Chrześcijańskiej Demokracji na wojew. śląskie uwolniony czerwiec poseł Korfański, nawet żydzi w więzieniu brzeskim żądali księdza katolickiego. A więc, nawet im w obliczu grozy ich położenia wydawał się ksiądz katolicki, jak planem tak wzniosłych zasad, jakimi poszczycić się może Kościół katolicki, pożądanym i szanowanym. To też nie wątpliny ani

na chwilę, że Brześć otwoczy całemu społeczeństwu polskiemu i tym nawet, którzy dotąd okazywali się obojętni do Kościoła kat. i jego zasad moralno-etycznych, czy i da im poznać ich wartość i że na skutek hańby brzeskiej obudzi się w Polsce zdrowa reakcja w kierunku żywego i silniejszego umocnienia zasad katolickich i ideologii chrześcijańskiej. Brześć stanie się zwrotnym momentem w detychazasowem życiu naszego narodu. Zajścia te staną się przebieżem. To, co zdrowe i co ma chce i szlachetną pociechą uczciwości i szlachetności w sobie, że wzięciem obróci się od sprawców Brześcia, a pójdzie w kierunku tych, którzy głoszą szczerne hasła Chrystusowe miłości Boga i bliźniego. Ale nie tylko od sprawców Brześcia odwróci się nasód, ale też i od tych, którzy w Sejmie nie umieli zdobyć się na potępienie tej chydy przez głosowanie za nagłością wniosków.

To już po części się dzieje. A mianowicie dochodzą nas ze wszystkich stron wieści o zamiarach wystąpienia z Be-Be pod wpływem wrażeń o zajęciach w Brześciu licznych obalamuonych przez sanację. — A tych będzie coraz więcej.

## Odezwa profesorów Politechniki Warszawskiej

W życiu państw i narodów są zdarzenia, kiedy ludzie oddani pracy fachowej i stojący zdaleka od polityki, milcząc nie mogą. Od kilku tygodni całe społeczeństwo jest wzruszone do głębi wiadomościami o niewłaściwych wyroczeniach, popełnionych w stosunku do więźniów brzeskich przez odpowiedzialne władze administracyjne. Wieści te przybrały postać konkretnych zarzutów, sformułowanych w interpelacjach sejmowych. Poruszenie do głębi trzęsła tych zarzutów, zwracamy się w imię dobra publicznego i honoru Rzeczypospolitej do czynników młarskich, aby zechcieli jak najprędzej sprawę zbadać, śledztwo wdrożyć i winnych ukarać.

Warszawa, dn. 20.XII.1930 r.  
Podpisano 42 profesorów.

Niżej podpisani docenci i wykładowcy Politechniki Warszawskiej przylaczają się do odezwy profesorów Politechniki Warszawskiej w sprawie Brześcia.

Warszawa, dn. 22.XII.1930 r.  
Podpisali:

S. Miłkaszewski, L. Wolffe, W. Werner, A. Dorczyński, W. Koczkowski, K. Saulc, W. Wierzbicki, F. Skupieński.  
Za zgodność Prof. dr. L. Staniewicz.

Niżej podpisani adiunkci i asystenci Politechniki Warszawskiej przylaczają się do odezwy profesorów Politechniki Warszawskiej w sprawie Brześcia.  
Następuje 43 podpisów.

(Profesorowie Uniw. Warszawskiego do kolegów — posłów i senatorów.)

My, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, przylaczamy się do treści listu, skierowanego przez naszych Kolegów z Uniwersytetu Jagiellońskiego do prof. Adama Kryżanowskiego. Równocześnie, bez względu na różnice przekonań, zwracamy się do wszystkich profesorów szkół akademickich, będących w obecnej chwili posłami i senatorami, z wezwaniem, aby, szanując godność wychowawcy i stanowisko człowieka nauki, przeciwdziałali na terenie parlamentarnym poniewierzeniu godności ludzkiej i prawdomoralnemu, którego najpoważszym wyrazem są nieszczesne wydarzenia brzeskie.  
Warszawa, 20.XII.1930 r.  
Następuje 42 podpisów.

List otwarty do J. W. Panów Profesorów: Władysława Szfera, Emila Godlewskiego, Henryka Heyera.

Grono przysiężników, asystentów Szkół Akademickich w Warszawie, składa wyrazy głębokiej

czci i wdzięczności Profesorom-błogocm Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy nie zawahali się sprotestować przeciwko zajęciom brzeskim, obrażającym poczucie godności ludzkiej, a wysoce krzywdzącym imię Polski.  
Następuje 42 podpisów.

## Profesorowie uniwersytetu poznańskiego w sprawie brzeskiej w imię honoru Polski.

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Profesorów: Dra. Stefana Dabrowskiego, Dra. Alfreda Obanowicza, Dra. Bchdana Winarskiego.

Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych Kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświeślenia sprawy i pościągania winnych do odpowiedzialności.

W Poznaniu w dniu 18 grudnia 1930 podpisało 50 profesorów.

Podpisu szeregu profesorów brak jeszcze z powodu ich nieobecności w Poznaniu.

## Sprawa kaźni brzeskiej wśród literatów.

Podobno zależeniu protestu sprzeciwił się dwaj pisarze: Władysław Sieroszewski i Juliusz Kaden-Bandrowski.

Z Warszawy pisał: Przez pewien czas wrzało w gronie literatów, zbliznionych do rządu, w sprawie Brześcia. Już nieraz w prasie czytać było można nawadywania, co powie na tragedję brzeską świat intelektualny i literacki. Teraz ujawniono, że istniały tendencje, by przeciwko Brześciowi złożyli protest pisarze z cboru przrządowego, wszelako te nawadywania uniemożliwił dwaj pisarze: W. Sieroszewski i J. Kaden-Bandrowski.

Znamienne to, że grupa tych pisarzy występowała niejednocześnie publicznie. Występowała np. w obronie szanownego za działalność antypaństwową komunisty Wandurskiego, broniąc zasady wolności prężona i wolności ich wypowiedzania. Bzisiaj oni milczą, podobnie, jak milczeli, gdy napađnięto na red. Moczulicza, a co więcej, gdy napađnięto na osobliść, tak postawioną w naszej literaturze, jak Nowaczyński. Było to właśnie przed trzema laty w okresie świątecznym...

I wtedy nie pojawił się głos protestu hól literackich.

## Przemówienie Korfantego.

System brzeski był okropny.

Na posiedzeniu rady Chrześcijańskiej Demokracji na województwo śląskie, jak wiadomo, odczytał nie usposobionej, powitano entuzjastycznie Wojciecha Korfantego, który wygłosił gorące przemówienie, wykazujące, że „Brześć, to nie była Polska, ale hańbą Polski sanacyjnej.“ Między innymi zasnączył Korfanty, — według „Polonii“, — że system brzeski był tak okropny, iż nawet był w więzieniu brzeskim (L. Osdran) żądali kary katolickiego i notariusza. Odnówiono jednego i drugiego. Korfanty zakłócił swe przemówienie następującymi słowami:

„Najwiarołojnym mym przyjacielem pozostał lud polski-katolicki, zgodny ze swoim duchowieństwem. To nas zwracało do wolnej Polski, to nas zwracało też do Polski chrześcijańskiej, praworządnej i ludowej. Niech, oparte na zasadach chrześcijańskich, pozostawała praca i swobodność — to mar z granit, na którym wszyscy jego przedwzrostki polityczni zęby sobie wylań. Takim marzem — Śląsk i zachodnie województwa nasze. Mar ten rozszerzyć musimy na całą Polskę!“

Przemówienie na całe zebrało wywarło potęgę wrażeń. Uchwalaono rozłożyć z wyrazami czci pod adresem profesorów wicehrabicy Jagiellońskiej za ich list do pnia prof. Krzyżanowskiego.

## Podziękowanie Wojciecha Korfantego.

Wojciech Korfanty w „Polonii“ zamieścił następujące podziękowanie:

— „Wracając z katedry wędrowniej do Katowic, spotkałem się z ulewywałymi dowodami szczerej sympatii, przyjaźni i miłości. Mimo późnej pory z soboty na niedzielę licząc tysiące zgromadziły się w Katowicach, by mnie powitać. Zastąpiono były wszystkie warstwy narodu. Społeczeństwo nasze chciało powitać nie tylko mnie, ale zadokumentować publicznie swe poglądy moralne na życie narodu i państwa.

W ciągu niedziel i poniedziałku przyjaciele, osobliwi i polityczni, ludzie innych zaprzyjaźni politycznych i społecznych, złożyli mi dowody swej życzliwości. Z całej Polski przysyłano mi setki telegramów i listów z wyrazami sympatii i życzności.

W czasie mojej nieobecności cały lud polsko-katolicki modlił się w kościołach o zwycięstwo sprawiedliwości i dobrej sprawy. Duchowieństwo Przewielebne odprawiało dziesiątki nabożeństw na moją intencję. Dziesiątki tysięcy niewiast polskich płacone upominały się o uwolnienie. Inteligencja śląska podała protest przeciwko memu wywiezieniu do Brześcia.

## Głosy goryczy i bólu

z powodu głosowania dwóch kapłanów przeciwko nagłośnieniu w sprawie Brześcia.

Pod powyższym tytułem „Głos Narodu“, organ Ch. D. w Krakowie, pisze:

„W związku ze sprawą Brześcia i głosowaniem nad nią w Sejmie otrzymałem od wsi Czerwaków koło Katowic, pełne goryczy i bólu. Z pośród tych głosów zamieszczamy list od jednego z wybitnych kapłanów archidiecezji krakowskiej, dziekana, który pisze:

„Moje dąży do usprawiedliwień nazwiska rozmaitych panów posłów świątecznych, należących do BB, że już zatracili uczucie ludzkości i zasady etyki, należące do takiego zespołu, ale jak usprawiedliwić, że między głosującymi z BB znajdują się nazwiska dwóch kapłanów Kościoła katolickiego?“

„Nie zastanawiali się chyba ci dwaj kapłani, jaką boleść sprawią wszystkim katolikom w Polsce, gdy honor katolików z Brześcia cenili sobie wyżej, niż honor narodu Polskiego. Ię gangrenę, jaka się pojawia w Brześciu, należało jak najprędzej wyodrębnić i usunąć, aby nie zagrażała zdrowiu narodu Polskiego i nie dawała tematu dla zaganian do napalenia na Polskę.

Od księży polskich i do tego dwóch doktorów św. Teologii więcej można się było spodziewać znajomości i umiłowania zasad etyki katolickiej.

„Między grzechami ludzi chyba najgorszy jest: na cudze grzechy zwałić, na cudze grzechy ucieść, cudze grzechy pochwalić, cudzych grzechów w nas karać, cudze grzechy bronić — a te wszystkie dają się pomieścić we feliście głosowania przy BB. Prof. Krzyżanowski nie chciał sprawić przykrości

awolm kolegom na Uniwersytecie Jagiellońskim i usunąć się od głosowania, czy tego samego nie mogli usunąć ks. de. Czaj i ks. de. Zagajewicz, aby nam kapłanom polskim oszczędzić nowej polski i wyznawców — że i między nami są tacy, co tortury więzińców w Brześciu ochoczo walają? Można sobie było przypominąć dwa nazwiska męczenników z więzień w wielelele, archybiskupa Ciespaka i księcia Batkiewicza i można było odzwać boleść narodu Polskiego.“ Paroshas raratia.

## Twierdza brzeska przewyższa wszystkie niewykryte dotąd zbrodnie.

Gazeta „Lach“ pisze o Brześciu w numerze 249, co następuje:

„Myśmy w ostatnich latach wiele przeżywali. Część rzeczy nieprawdopodobnie. Mielismy napaść bandycki na b. min. Ziśchowskiego, widzieliśmy zbrojnie wywiezienie i obłoc Naważyńskiego, potem Mostowicza, niedawo Dąbkiego, zagłął bez śladu przed trzema laty więzień śledczy generał Ziębski, podczas wyborów bojówki bezkarnie urządzały strzelaniny, demobowaty naje, rozstrzelały zebrań. To wszystko już przeszliśmy, ale poaad te wszystkie niewykryte dotąd zbrodnie wyrasta straszliwie — Brześć.

„Nigdy i niszem tak nie splugawioao godności narodu polskiego, jak sprawą brzeską. Szargano już cześć narodu wyzwiskami różnemi, nazywano go „narodem idiotów“, zarzucano mu „białe“ tchórzostwo, ale nikt nigdy takiej krzywdy imienia polskiemu nie zadał jak — Brześć. I dlatego nie może być żadnych względów, muszą być przesłanone wszelkie przeszkody, któreby stanęły na drodze najpierw do wywiezienia tej potwornej sprawy, a potem do przykdanego ukaraania brzeskich zbrodniarzy.

„Brześć nie może przedziżyć szeregu niewykrytych zbrodni politycznych. Brześć nie może być zatracowany, a jeżeli ktokolwiek będzie chciał nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, to rychło zadawli się tą kosią brzeską, bo ma ona w gardle stałe niechybale.

„W grze jest czyste imię narodu polskiego, honor nasz jako narodu o kulturze zachodniej, wychowanego na szlachetnych pierwiastkach cywilizacji rzymskiej. Brześć dał nam pługaj zajął, trzeba więc wszystko zrobić, aby to pługaj zrzucić z siebie.“

## Płk. Biernacką usunęto z prezesury „Rodziny Wojskowej“.

Pisaliśmy już kilka dni temu, iż na zebraniu „Rodziny Wojskowej“ w Przemyslu wybrano prezesa tej organizacji żony płk. Kostka-Biernackiego. Z dnia jednak z pań, wybranych do zarządu, nie chciała współpracować razem z p. Biernacką. Wobec tego zebranie przerwało i postanowiono zwołać je w innym terminie, które odbyło się dnia 16 b. m. Przebieg tego zebrania opisuje „Ziemia Przemyska“ następująco:

„Jak wiadomo, na poprzednim zebraniu przed paru dniami wybrano przewodniczącą żonę b. komendanta Brześcia, p. Biernacką, ponieważ jednak panie, wybrane do Wydziału, odmówiły p. Biernackiej swej współpracy, zebranie musiane powtórzyć. Odbitwało ono w momencie jeszcze bardziej senacyjnie. Uznano bowiem wybór płk. Biernackiej za niewolny, ponieważ do bardzo burzliwych obradach przy zedyndowanej przewodzącej zwołano a. płk. Dragatową, która otrzymała 130 głosów, gdy na płk. Kostka-Biernacką odiaao głosów czterech. Mimo fatalnej przegranej zgromadzenie p. Biernackiej poczęły się z kolei gwałtownie domagać aprotowania rzekomu nieistotnym wiabności „Ziemi“. I ten wniosek mimo krzykliwego i ptykłego poparcia go przez panią Gallozyę został oibczy nly większością głosów odrzucony. Dla ścisłości należy dodać, że nawet wśród pań z 33 p. p. obudło się sumienie. Cały ich szereg pod przew. żony kot. 38 pp. p. Gurgosowej (zanijlatki BB. do ostatniego Sejmu) przeciwstawił się zedyndowanej żonie komendanta Brześcia. Wybory w prezesury „Rodziny Wojskowej“ komentowane są i w Przemyslu i w całej najbliższej prasie, jako odrach przeciwko osobie b. komendanta kazamat brzeskich. Brześć zaczyna się mścić...“

## Posel C. k. k. uwolniony z więzienia.

Tarnów. W piątek o godz. 8-iej rano posłagiem gospodarszym przybył do Tarnowa pan. Alon C. k. k., wypuszczony z więzienia w Gólcju. C. k. k. wiało brzożniej PPS odwracającemu posłowi urządzał na dworcu i przed domem owocaj.

— To pani zatem była w moim mieszkaniu... śniagała mi wówczas kolację z głowy, szczerząc ostentacyjnie abym się miała na baczności przed Izakiem Holtemperem?

— Tak, a ty, maly tchórz, przestraszyłeś się niewolności i ostrzeżenia nie bardzo się trzymasz. Człtam od pierwszej chwili, gdy podobieństwo two do Arabelli spostrzegłam, wielką sympatię do ciebie.

— I tyż razem zjawia mi się pani w korytarzu?

— Tak. Spotykają mnie czasem ludzie dworscy w rozmaitych częściach zamku, podawiają sprawę mi przyjemność przebadzać się po jego rozgałęzionych korytarzach, a tym sposobem widzę i spostrzegam daleko więcej niż właściciel mieszkający. Niestety, że mam klucze do wszystkich pokoi zamkowych, ale zaam każde tajemnie przejście i korytarz. Trzeba ci wiedzieć, że stara część tego domu była pierwotnie klasztorem, jest więc w niej wiele podziemnych lub w grzybach ścianach ukrytych grotów, które poswalały średniowiecznym zakonnikom mieć zawsze na oku i pod ściełką dokożem do klaszurny nie należące jeszcze nowiojuszki

## Kto dotąd nie zaabnował jeszcze „DRWĘCY“.

niech to niezwłocznie załatwi, gdyż w przeciwnym razie nie otrzyma pięknego kalendarza książkowego.

## Szarga apelacyjna przeciw uwiezieniu b. posłów w więzieniu wojskowym.

Warszawa. Obroncy więzińców brzeskich, którzy, jak wiadomo, złożyli do Sądu apelacyjnego na se-dziego śledczego Demanta skargę o nadżycie prawa przez zastępowanie więzień wojskowego do byłych posłów sejmowych, obecni, po usunięciu formalnych usterek skargi, zostali powiadomieni, że skarga staje się przedmiotem rozprawy przed Sądem apelacyjnym w Warszawie. Rozprawa, na której sędzia śledczy p. Demant zajmie miejsce oskarżonego, ma się odbyć w połowie stycznia.

## Wniosek P. P. S. o posłagąenie b. rządu przed Trybunał Stanu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że P. P. S., wobec stanowiska sfer rządowych w sprawie brzeskiej nosi się z zamiarem na pierwstem posiedzeniu Sejmu waleść wniosek o posłagąenie przed Trybunał Stanu całego poprzedniego rządu, jako odpowiedzialnego za sprawę brzeską.

## Agreement dla posła Wysockiego.

Berlin. Z okazji udzielenia agreement posł. Wysockiemu prasa zamieszcza krótkie życzenia nowo-mianowanego przedstawiciela Polski przy rządzie Rzeszy.

P. Knoll opuścił Berlin już i udał się na dłuższy urlop.

## Wstrząs podziemny na Górnym Śląsku.

Katowice, 18. 12. Wczoraj w godzinach rannych w Popielowie, pow. rybnicki, dał się odczuć silny wstrząs podziemny, trwający około 10 sekund.

Wstrząs powtórzył się w godzinach popołudniowych, wskutek czego dwa budynki, w tem dom urzędu gminnego, uległy uszkodzeniu.

Wstrząs wywołały wśród miejscowej ludności wielką panikę. Ofiar w ludziach nie było.

## Bilans handlu zagranicznego w listopadzie.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z w. m. Gdańskiem) w listopadzie r. b. był dodatni i saldo wyniosło 32 031 tys. zł.

Wywieziono 1 786,812 ton towarów, przychem wartość wywozu wyniosła 195,877 tys. zł. Przywieziono 301,158 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 163 846 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zwiększył się w wadze o 34,418 tona, w wartości natomiast zmniejszył się o 11 998 tys. zł. Przywóz zmniejszył się zarówno w wadze o 29,949 tona, jak wartości o 38,355 tys. zł. W związku z powyższem saldo dodatnie zwiększyło się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 32,773 tys. zł.

## P. Prezydenta Republiki okradziono na dworcu w Warszawie.

W czasie ekpedjowania bagażu p. Prezydenta Republiki z dworca głównego w Warszawie do Szary zglęły dwie walizki duże, kolora szarego.

Kradzieży dokonali niewykryci narcie sorawcy w czasie przenoszenia bagażu z samochodu do oczekującego pociągu. Straty zauważono w ostatniej chwili.

W związku z tem zagadkowem zagląęciem bagażu p. Prezydenta podjęta policja energiczne dochodzenia.

## Stan zdrowia Poincarego się poprawił.

Paryż. Stan zdrowia Poincarego jest najpełniej zadowolający, wynika jednak jeszcze dalszego wypoczynku i troskliwej opieki.

M. T. PORKINS.

99

## CZARNE WIDMO

POWIEŚĆ  
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Czy zrozumiałaś zagadkę widma czarnego?  
— Nie zupełnie; pan zatem z mieszkania swego wychodził?

— Tak, czasem wieczorem i wczesnym rankiem wychodzę nawet do ogrodu w ubranu kwaklerki; indziej dworcy mają mnie za zdrajczynią siostrę Hibbertowej, która tygodniami u niej przebywa. W tem przebrała bierz adłał w wieczornem nabożeństwie, a poobwaj stładam wlawkach ostatnich, przeznaczonych dla biednych, nikt na mnie nie zwraca uwagi. Widzę w tych szeroko rozwarłych oknach, mając drogę wauzku, że chciałabyś się dowiedzieć dlaczego to wszystko tak kryje, jednak ze względu na two zmęczenie resztę dowiesz się jutro.

I wychowani tu się kuzalące, a pochodzące z naj-wybitniejszych rodzin w kraju. Te przejścia, tajemne drzwi, w obojętne ukryte, ułatwiały mi nagłe ukazywanie się i znikanie. Dobrze utrudza studoban dziewczynka sprzątała teraz od kolacji, ale okazując najmilszego zdziwienia z powodu niewykłętego w samotni swaj paal gościa.

— Przygotuj dogle łóżko w mojej sypialni i dbaj, aby na kominku był wielki ogień — rozkazała gospodyni zastawianego kątka sprzątającej. Po dłuższej chwili m. leżala zaprowadzła upadającego ze znużenia i słabości młodziego gościa do obok leżącej sypialni. I tu znova Liada zdumiała się nad wytwornością urządzenia z przepychem szczerogów. Naga jej toaęła w snyruszkiem dywanie, gdzie tylko oczy spoczęły, wszędzie znajdowały się drogocenne i drogie tkaniny. Piękną łóżko obwieszone było ciężką tkaniną z brokatu, na gotwałni polyskiwały przybory ze srebra i stalowej kofel Penace, przygotowany na felieta, był z białym i kosztowych kuzarek; a przelaw łóżka wisiał wielki obraz olejny religijnej treści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





dziadek, ... po dłuższej chorobie zasnął w Bogu, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz drogi i kochany ojciec, dziadek, pra-

ś. p.

przeżywszy 86 lat.

O smutku i żalu pogrążona

Nowemiasto, dnia 29 grudnia 1930 r.

Eksperta z domu rodzinnego do kościoła paraf. we wtorek o godz. 4-tej po południu. W środę, 31 bm. o godz. 8 i pół nabożeństwo żałobne, następnie siołenie zwick do grobowca rodzinnego.

**RODZINA.**

# Józef Gęstwicki



W piątek, dnia 26 grudnia 1930 r. o godz. 12 w południe zasnął w Bogu, opatrzywszy kilkakrotnie Sakramentami św. nasz drogi ojciec, brat, dziadek, pradziadek i szwagier

ś. p.

# Marjan Ptaszyński

przeżywszy lat 82.

O modlitwę za zmarłego w imieniu rodzeństwa proszę

**Ks. Ignacy Ptaszyński, syn  
proboszcz w Dziadowie.**

Ekspertacja zwłok do kościoła parafialnego w Dziadowie odbyła się w niedzielę o godz. pół 4 po południu. Nezejutrz o godz. 8 rano żałobna Msza św., poczem pogrzeb w Lidzbarku.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Dnia 26 grudnia 1930 r. o godz. 8 wieczorem zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzywszy Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek

ś. p.

# Antoni Duszyński

w 65 roku życia.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**Żona z dziećmi i rodzina.**

Nowemiasto, Żnów, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Lipinki, Sogałenka, Górzno, Christburg, dnia 27 grudnia 1930 r.

Ekspertacja odbyła się dnia 31. 12. 30 r. o godz. 10 rano z domu żałoby do kościoła, następnie pogrzeb.



W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 3 i pół po południu, zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzywszy Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wujek

ś. p.

# Antoni Reszka

przeżywszy lat 54.

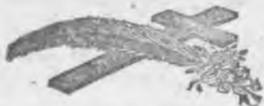
O czym donoszą w smutku pogrążeni

**dzieci i rodzina.**

Wawrowice, dnia 27 grudnia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10 przed południem w kościele parafialnym w Skarlinie.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Dnia 26-go b. m. zmarł członek Rady Miejskiej i członek Magistratu

ś. p.

# Antoni Duszyński

ś. p. Zmarły odznaczał się nadzwyczajną gorliwością w spełnianiu spraw obywatelsko-społecznych i poświęcał siły Swoje dla dobra miasta.

Nowemiasto n. Drwęca, dnia 29 grudnia 1930 r.

**Magistrat**

Kurzątkowski, burmistrz.

**Rada Miejska**

Domagała, przewodn. Rady Miejskiej.



W piątek, 26 bm. zmarł nasz Druh

ś. p.

# Antoni Duszyński

W Zmarłym straciłszy gorliwego i sumiennego członka i współzłożyciela naszego towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

**Tow. Pow. i Woj. Nowemiasto.**

Pogrzeb odbędzie się w środę 31 go bm. o godz. 10. Zbiórka druhów celem wzięcia udziału w pogrzebie o godz. 9.45 przed Bankiem Ludowym.

## Ostrzeżenie.

Ostrzegam aby mojej żonie Merjannie Tytułskiej, z domu Cicerska, nikt nie pożyczal ani na kredyt nie dawał, gdyż za jej dług nie odpowiadam.  
**Józef Tytułski, Jamielnik.**

Na terenach mego polowania **zabraniam**

każdemu polować bez mego pozwolenia.  
**Wilhelm Ferschts, Łąkorz.**

## Uczniowie

lub uczenie znajdując w **Brodnicy** dobrą pensję z dozorem prac szkoln. Mam zatwierdzenie dyrekcji. Oferty pod nr. 59 do redakcji „Drwęcy”.

## Dziewczyna

do pomocy gospodyni od 1-go stycznia 1931 może się zgłosić do **Pręgowizny.**